Nr. 244.

Kuryer P [illegible] wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni p[illegible]

Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XXI

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 6, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek, 23 października 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Kalchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — E. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strasburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 22 października.

Jeszcze w sprawie tesyńskiéj.

Po całomiesięcznem prowizoryum raczyła wreszcie w dniu 14 b. m. berneńska rada związkowa przywrócić władzę byłego rządu konserwatywnego w kantonie tesyńskim i to wbrew groźbom i protestom liberałów. Aby w ostatniéj jeszcze chwili zastraszyć władzę związkową i przeszkodzić wykonaniu odnośnego rozporządzenia, zebrało się w dniu owym w Bellinzonie przeszło tysiąc mężów liberalnych bardzo podejrzanéj powierzchowności, którzy przybrali postawę dość groźną. Po mieście zaś obiegały pogłoski, że przywódzcy liberalni postanowili wywołać drugą rewolucyą, byle tylko nie dopuścić do przywrócenia obalonego przed miesiącem rządu. Niektórzy wprawdzie konserwatyści byli zdania, że chodziło tu tylko o manewr pozorny, który miał uniewinnić urojone obawy rady związkowéj, dla których z restytucyą rządu konserwatywnego tak długo zwlekano. Dość, że niebezpieczeństwo minęło na razie rychléj, niż spodziewać się było można. Z rozkazu pułkownika Kuenzli, który nagle zdobył się na nadzwyczajną odwagę, zaatakował szwadron dragonów niesforne hufce liberalne, które rozbiegły się na wszystkie strony, nie stawiając najmniejszego oporu.

Gdy w ten sposób przywrócony został spokój i porządek, zaprosił pułkownik Kuenzli członków byłego rządu do gmachu rządowego, gdzie miała nastąpić uroczysta tradycya władzy. Z pięciu byłych członków rządu przybyło trzech, gdyż jeden poległ, jak wiadomo, w dniu wybuchu rewolucyi, a drugi, Bonzanigo, podał się był do dymisyi. Bonzanigo odgrywał wogóle w ostatnim czasie rolę bardzo dwuznaczną. Pułkownik Kuenzli odczytał następnie zebranym dekret restytucyjny wraz z znanemi już klauzulami i warunkami i zapytał się zebranych, czy chcą pod warunkami temi władzę objąć na nowo. Na zapytanie to odpowiedział prezes Respini w imieniu swojém i kolegów, że warunki rzeczone przyjmują, o ile dotyczą się władzy policyjnéj. Innym warunkom, tyczącym się wykonywania praw konstytucyjnych, poddają się jedynie z konieczności. W końcu podpisały obie strony odnośny protokół, przez co sprawa cała formalnie została załatwioną.

Następnie udał się pułkownik Kuenzli wraz z p. Respinim do biura jego i tam skonstatowano w obecności sędziego związkowego Webera, że podczas rewolucyi skradziono znaczną część akt i dokumentów dotyczących procesu, jaki od pewnego czasu toczył się pomiędzy rządem konserwatywnym a liberalno-radykalną dyrekcyą banku kantonalnego. Na żądanie Respiniego spisano o tém protokół. Fakt ten potwierdza pogłoski, jakie obiegały zaraz po wybuchu rewolucyi, a według których głównym powodem rewolucyi miała być nie tyle sprawa rewizyi konstytucyi, ile chęć usunięcia dokumentów, które w wysokim stopniu obciążały wielu wybitnych liberałów i członków loży masońskiéj w powyżéj wspomnianym procesie. Ciekawe to ze wszech miar odkrycie pozostanie po wszystkie czasy ważnym bardzo przyczynkiem do dziejów liberalizmu w ogólności, a specyalnie do dziejów liberalizmu szwajcarskiego.

Najbliższym ważniejszym epizodem w sprawie tesyńskiéj będą wybory, jakie odbędą się w dniu 26 b. m. do konstytuanty, która ma się zająć uchwaloną w dniu 5 b. m. rewizyą konstytucyi, daléj wybory do rady narodowéj i nowych członków rządu. Że wybory te wypadną dla liberałów równie pomyślnie, jak głosowanie z dnia 5 b. m., o tém ani chwili wątpić nie można, zważywszy, z jaką to troskliwością pułkownik Kuenzli sprawą liberałów się opiekuje. Toć bez pomocy jego i tolerowanych przez niego sztuczek nie byliby liberałowie nigdy uzyskali większości głosów. Większość ta składała się w ogóle tylko z 94 głosów, a osiągniętą została jedynie przez unieważnienie kilkuset głosów konserwatywno-katolickich. Już to pułkownik Kuenzli gorliwie nad tém czuwać będzie, aby osiągnięte pod presyą bagnetów związkowych zwycięztwo, po raz drugi liberałom z rąk się nie wysunęło!

W tym samym duchu pracuje i berneńska rada związkowa i pragnie zapewnić liberałom zwycięztwo przez pogodzenie obu stron przeciwnych. Odnośne jéj zabiegi nie odniosły dotąd jednakże żadnego skutku, ponieważ stronnictwo katolickie w żaden sposób dobrowolnie na zbyt wygórowane a przez radę związk. popierane żądania liberałów przystać nie może. Prezes byłego rządu tesyńskiego, Respini, człowiek energiczny i szanujący godność swoją, oświadczył wogóle, że w konferencyach ugodowych udziału nie weźmie, gdyż z „bohaterami“ rewolucyi i buntu w żadne nie chce wejść stósunki. Gdy zaś prasa przeciwna z powodu tego napadła na niego z właściwą sobie brutalnością, oświadczył Respini w artykule zamieszczonym w dzienniku „Liberta“, iż skoro tylko zbierze się tak zwana kantonalna rada wielka, złoży w jéj ręce dzierżoną dotąd władzę. Zamiar ten powziął Respini, jak sam oświadcza, zaraz nazajutrz po dniu 5 października, skoro tylko „skonstatowano“ rezultat głosowania, gdyż jako prawdziwy demokrata szanuje przedewszystkiém wolę większości. Mimo to nie złożył władzy swéj rychléj, ponieważ pragnął, aby przez restytucyą obalonego nieprawnie rządu stało się zadość konstytucyi. Dzielny ten przywódzca katolików tesyńskich zaznacza w końcu, że wyrzekając się władzy naczelnéj, bynajmniéj przez to nie zamierza usunąć się z widowni politycznéj, lecz że i nadal służyć będzie radą i pomocą konserwatywnemu ludowi tesyńskiemu, którego najniezawodniéj ciężkie jeszcze czekają chwile. Na razie pragnie jedynie, aby ustąpienie jego przyczyniło się do załatwienia zatargu i do rychlejszego przywrócenia spokoju i normalnych stósunków.

List powyższy do dziennika „Liberta,“ sprawił w całéj Szwajcaryi wielkie wrażenie i podniósł jeszcze szacunek, jakim ten niezłomny człowiek cieszył się nie tylko u swoich stronników, lecz i u wielu uczciwszych przeciwników. Pomimo to obawiać się należy, że sprawa tesyńska długo jeszcze zajmować będzie uwagę Szwajcaryi i całéj Europy.

Telegramy.

Wiedeń, 21 października. (Sejm rakuzki). Posłowie Schneider i towarzysze zażądali na dzisiejszém posiedzeniu sekwestracyi Towarz. tramwajowego, motywując nagłość żądania swego, stawionego w formie interpelacyi, niebezpieczeństwem krwawych rozruchów, jakie łatwo wskutek strejku teraźniejszego znów wydarzyć się mogą. Większość sejmu nie uznała atoli nagłości interpelacyi, poczém deput. Fuss i towarzysze stawili inną interpelacyą, w któréj zażądali upaństwowienia tramwajów wiedeńskich.

Wiedeń, 22 października. Konduktorzy i woźnice tramwajów wiedeńskich oświadczyli dzisiaj za pośrednictwem dep. Pernersdorfa dyrekcyi, że gotowi są jutro podjąć na nowo służbę na wszystkich liniach, jeżeli dyrekcya przystanie na rewizyą nowéj ordynacyi służbowéj. — Na posiedzeniu rady miejskiéj stawiono wniosek, aby z kaucyi, złożonéj przez Towarzystwo tramwajowe, skreślono 18,000 marek tytułem kary za przerwę w ruchu tramwajów, jaka trwa dotychczas wskutek strejku. Wniosek ten przekazano komisyi prawnéj do szczegółowego zbadania.

Praga, 21 października. (Sejm). Poseł Vasaty zapytał się namiestnika hrabiego Thuna, dla czego na interpelacyą czeską odpowiedział po niemiecku. Marszałek krajowy ks. Lobkowitz powołał Vasatyego ze względu na niewłaściwy ton zapytania do porządku. Namiestnik oświadczył po czesku, że na zapytanie Vasatyego nie odpowie, ponieważ tenże wręcz mu zarzucił, że nie wypełnia należycie swéj przysięgi urzędowéj. Oświadczenie to wywołało wielką wrzawę, wskutek czego marszałek zamknął posiedzenie, pomimo hałaśliwego protestu Młodoczechów, którzy z wielkiém oburzeniem opuścili salę.

Tryest, 21 października. Austryacko-węgierska eskadra, która pod dowództwem arcyksięcia Stefana odbyła w ostatnich miesiącach podróż wzdłuż zachodnich wybrzeży Europy, powróciła dzisiaj do portu tutejszego i zostanie rozbrojoną.

Paryż, 21 października. Dzisiaj rano odbył się z powodu zajść wczorajszych w Izbie deputowanych pojedynek pomiędzy deput. Reinachem a Déroulèdem. Pistolet Déroulèda nie wypalił, wskutek czego sekundanci zaproponowali powtórną wymianę strzałów, na co jednakże Déroulède nie przystał. Obaj przeciwnicy nie odnieśli najmniejszego szwanku.

Paryż, 21 października. Prezydent Carnot przyjmował dzisiaj na uroczystéj audyencyi posła brazylijskiego Pizę, który wręczył mu swe listy uwierzytelniające. Wygłoszone przy téj sposobności mowy odznaczały się wielką serdecznością. — Minister oświaty zażąda od Izby deputowanych kredytu w wysokości 400 tysięcy franków na wykopaliska w Delphi.

Paryż, 21 października. Przedłożony wczoraj Izbie projekt do nowéj ustawy karnéj przeciwko szpiegostwu ma zastąpić prawo z roku 1886, które uważaném bywa za niedostateczne. Nowa ustawa zawiera znacznie obostrzone przepisy karne, zwłaszcza dla ajentów i urzędników *francuzkich*, którzy zdradzą powierzone sobie tajemnice urzędowe.

Belfort, 21 października. Śledztwo w sprawie podejrzanych o szpiegostwo: inspektora koszar Dietricha i siostry jego, oraz jéj narzeczonego Stahla, zostało już wdrożone. Aresztowanie osób tych wywołało tu wielką sensacyą.

Calais, 21 października. Walne zebranie strejkujących robotników z fabryk tiulu, liczące do 2000 uczestników, wybrało delegatów, którym polecono rozpocząć z fabrykantami układy na podstawie podwyższenia płacy.

Rzym, 21 października. Strata, jaką poniosła marynarka włoska przez zatonięcie wspomnianéj w wczorajszym telegramie łodzi torpedowéj, wywarła tu bardzo przykre wrażenie. Minister marynarki zarządził w téj sprawie ścisłe śledztwo. Opinia publiczna przypisuje winę nieszczęścia tego dowódzcy eskadry, admirałowi Lovera, który podobno stawionym zostanie przed sąd wojenny. — Wybory do nowéj Izby deputowanych odbędą się prawdopodobnie dopiero na wiosnę r. p.

Turyn, 21 października. Arcybiskup tutejszy, Kardynał Kajetan Alimonda zachorował bardzo ciężko, wskutek czego opatrzony został Sakramentami św.

Haga, 21 października. Rada ministrów nabrała przekonania, że choroba króla nie dozwala mu zajmować się dłużéj sprawami państwowemi. Ze względu na to zwoła rada ministrów na mocy powziętéj dzisiaj uchwały obie Izby na dzień 28 października na wspólne posiedzenie.

Londyn, 21 października. Z Suakinu donoszą, że Arabowie wykonali znów śmiały napad na okolicę miasta, przyczém zabrali 200 owiec. Osman Digma fortyfikuje Kassalę, gdzie zamierza stale się osiedlić i utworzyć osobne państwo, którego uznanie ze strony Anglii i Włoch zamyśla okupić przyrzeczeniem zwalczania Mahdistów i otwarcia Sudanu wewnętrznego dla handlu europejskiego. — Stanley donosi w liście do „Times'a“, że subskrypcya na parowiec angielski, przeznaczony dla jeziora Wiktoryi nie powiodła się. Dotąd zebrano zaledwie 2000 funtów, braknie więc jeszcze 5000. Stanley zwraca w końcu uwagę na to, że Niemcy na podobny cel zebrali w krótszym stósunkowo czasie znaczniejszą sumę.

Londyn, 21 października. Związek właścicieli okrętów zamierza wystąpić energicznie przeciwko unii robotników portowych, jeżeli unia ta nie zobowiąże się, że w przyszłości postępować będzie uczciwiéj i zapobiegać strejkom nieuzasadnionym. Związek gotów jest w danym razie wstrzymać cały ruch swych okrętów i polecił już podobno właścicielom, aby przygotowali się do natychmiastowego wykonania powyższego postanowienia.

Edinburg, 21 października. Dziś odbyło się w sali tutejszéj giełdy zbożowéj zebranie wyborców liberalnych, w którém wzięło udział do 5000 osób. Przewodniczącym obrano lorda Roseberrego. Gladstone, którego powitano z wielkim zapałem, oświadczył, iż podczas tegorocznego pobytu swego w Szkocyi mówić będzie o czynach i błędach obecnego parlamentu, oraz o sprawach zewnętrznych i o stósunku kapitału do pracy, przedewszystkiém zaś o kwestyi irlandzkiéj. Następnie krytykował mówca bardzo szczegółowo politykę lorda Salisburego względem Irlandyi.

Carogród, 21 października. „Agence de Constantinople“ upoważnioną została do oświadczenia, że podana przez „Daily News“ wiadomość o rzekomym napadzie Armeńczyków na obóz batalionu wojska tureckiego w pobliżu Erzerumu i o zdobycin obozu tego, jest zupełnie bezpodstawną.

Carogród, 21 października. Przeszła niedziela, pierwsza po ogłoszeniu znanego rozporządzenia patryarchatu, tyczącego się zamknięcia wszystkich kościołów greckich, minęła spokojnie. Porządku nigdzie nie zakłócono.

Carogród, 21 października. Według doniesienia „Agence de Constantinople“ oświadczył patryarchat grecki w odpowiedzi na ostatnie pismo rządu tureckiego, że obustronne zapatrywania różnią się zawsze jeszcze pod względem zasadniczym, zwłaszcza co się tyczy prawa spadkowego. W piśmie rządu tureckiego nie ma przytém najmniejszéj wzmianki o kwestyi biskupów bułgarskich. Oświadczenie to, pisze „Agence“, nie zdoła ułatwić tak upragnionéj dla obu stron zgody, pomimo to istnieje nadzieja, że załatwienie sporu nastąpi niebawem. — Grecko-prawosławne kościoły są wprawdzie otwarte, ale nabożeństwo w nich się nie odprawia. — Naczelnik Kurdów, Musa Bey, wywieziony został wczoraj do Mediny.

Ateny, 21 października. Na wyspie Palos odbyła się dzisiaj w obecności francuzkich i greckich okrętów wojennych oraz władz greckich uroczysta ekshumacya kości marynarzy francuzkich, poległych w bitwie pod Navarino. Przewiezienie kości tych na miejsce, gdzie wznosi się pomnik bitwy pod Navarino, a gdzie kości te pochowane zostaną, nastąpi jutro.

Zofia, 21 października. Rząd bułgarski zawarł z rządem monarchii austro-węgierskiéj konwencyą, na mocy któréj uzyskał korzyści państwa najwięcéj w stósunkach handlowych uprzywilejowanego. Konwencya ta opiera się na téj saméj podstawie, na jakiéj opiera się konwencya z Anglią. — Księżna Klementyna przybyła tu wczoraj z Filipopolu. Na dworcu powitał ją prezes ministrów Stambułow. Dzisiaj powrócił tu książę Ferdynand, który dotychczas przebywał również w Filipopolu (Plowdivie).

Białogród, 21 października. Poseł niemiecki, hr. Bray, wyjechał dzisiaj za dłuższym urlopem.

* ***Dzisiejszy*** „Reichsanz.“ ogłasza, co następuje:

„My Wilhelm z Bożéj łaski król pruski itd., rozporządzamy stósownie do artykułu 51 dokumentu konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 1850 r. na wniosek ministerstwa stanu, co następuje:

Obiedwie Izby sejmu monarchii, Izbę panów i Izbę deputowanych, zwołuje się ***na dzień 12 listopada 1890 roku,*** do Naszéj stolicy i rezydencyi, Berlina.

Ministerstwu stanu poleca się wykonanie niniejszego rozporządzenia.

Urzędownie z Naszym własnoręcznym podpisem i dołączoną królewską pieczęcią.

Dan w Nowym Pałacu, dnia 21 października 1890 r.

(L. S.) *WILHELM.*

Caprivi. Bötticher. Maybach. Baron Lucius z Ballhausen. Gossler. Herrfurth. Schelling. Baron Berlepsch. Miquel. Kaltenborn-Stachau.

Opuszczeni wołają!

Częściéj i głośniéj, niż po inne czasy, odzywają się obecnie organa Towarzystwa Czytelni Ludowych do najrozmaitszych czynników, nawołując do obowiązku skutecznego poparcia spraw oświaty ludowéj, spraw opuszczonego ludu. Głosy te spotykają się i krzyżują z coraz to nowemi wiadomościami o zamachach na rodzimy rozwój kultury naszéj i tradycyi. Pełne są pisma wywodów i przestróg o grożącém niebezpieczeństwie.

Z wielu bowiem i różnych stron zapowiadają nam zagładę naszéj swojskości, zalecają otwarcie i podstępnie, a z nadużyciem najświętszych haseł, tysiączne sposoby i sposobiki na zniweczenie Bożego tworu, narodowéj duszy w ludzie naszym. Jedni nas chcą zniweczyć, wykorzenić z ziemi naszéj i tysiącletniego bytu, a przeinaczyć, przehodować jakoby dziczki polne, jak chwasty wyplenić.

Ale są i inni, którzy nam zapowiedzieli, że przystąpią do nas w obłudnym zamiarze, żeby nas wyzyskać dla potęg i zamiarów przewrotu.

Jedni godzą przez zagładę naszą na Boży porządek, drudzy nas powołują do bezbożnego nierządu. Sami oni z sobą będąc w śmiertelnéj walce i rozterce, nas słabych i maluczkich upatrzyli sobie za pole sprzecznych, ale równie niebezpiecznych popisów.

I cóż my na to? Rozpoznajemy niebezpieczeństwo nam grożące, bolejemy nad groźnemi widokami przyszłości, ale nie widać czynu, nie widać zabiegliwości, któraby nas wyrwać mogła z toni. A nie słowami zaiste nam dziś prowadzić tę walkę, choćby były światłe i mądre, a sprawiedliwe, jak zakony wszech wieków. Słowa, to uprawa, to siew, ale żniwo i plon może być tylko z c z y n u i o f i a r y. Słów dużo wysieliśmy, a żniwa i plonu nam patrzeć dziś, bo głód grozi niehybny, śmiertelny.

W obec niebezpieczeństw grożących naszemu bytowi narodowemu, naszéj kulturze swojskiéj, naszéj duszy wiernéj a związanéj z Bogiem i przeszłością, ratować nas może jedynie czyn odporny, na polu o ś w i a t y l u d o w é j.

Zyskaliśmy o słabych siłach już nie mało przez rozwój czytelnictwa ludowego, ale podwoiły się téż i potroiły niebezpieczeństwa. Niespodziewanie zerwały się burze najgroźniejsze ze stron, z których nie obawialiśmy się na razie gwałtowniejszego naporu.

Nie nowina to nam, być w krzyżowym ogniu sprzysiężonych losów. Dla tego i dziś jeszcze nie upadniemy na duchu, byleśmy zdołali dźwignąć się od słów, chęci, pozorów do rzetelnéj roboty, do czynu, do pracy około zdrowéj, swojskiéj oświaty.

Nie filozofie to żadne, ani sztuki łamane, których nam potrzeba. Dzieło naszéj pracy jest proste, jasne, łatwe, a przecież same potęgi piekła go nie przemogą, bylebyśmy wszyscy i wszystkie skupili siły, ku zaradzeniu najgwałtowniejszéj potrzebie.

Nie łudźmy się! Bóg może stwarzać cuda, jak, kiedy i czém zechce. My słabi ludzie, skoro zagrożeni jesteśmy w dziedzinie naszego ducha, tylko przez rzetelną oświatę zdołamy sprostać i stawić czoło zamachom i pokusom.

Nie w naszym ręku są te potężne sposoby dźwigania swojskiéj oświaty ludowéj, jakich społeczeństwa szczęśliwsze używać zwykły; owszém sposoby te działają na ubezwładnienie i poniewierkę naszą. Ale jedna wielka, niepokonana pozostała nam broń i tarcza, a tą jest zdrowe, samorodne poczucie ludu, który p r a g n i e i ł a k n i e swojskiego i rodzimego światła i ciepła. Gdyby tego poczucia i téj potrzeby nie było, czyż wartoby podejmować zachody, trudy, ponosić ofiary? Ale skoro to poczucie, ta potrzeba jest, rośnie i potężnieje z dniem każdym, z b r o d n i ą byłoby patrzeć obojętnie na niezaspokojenie pragnienia, występkiem byłoby, czczém i pozorném przyklaskiwaniem okazywać życzliwość i uznanie, a szczędzić zachodu i ofiary na zaspokojenie tych właśnie najgwałtowniejszych potrzeb.

W obec tego pewnika, niechże się każdy policzy ze swém sumieniem, wielcy i mali, bo na wszystkich jeden i równy ciąży obowiązek. Niech głosy, nawołujące do poparcia c z y t e l n i c t w a l u d o w e g o, przestaną być głosami wołających na puszczy, boć w téj naszéj puszczy jeszcze nas miliony żywych i żywotnych braci,

Uczmy dzieci czytać po polsku!

którym Bóg przeznaczył na podobieństwo swoje — być Polakami.

Będziemy, — jeżeli zechcemy stanąć ramię do ramienia jako pokolenie, zbudzone ze snu obojętności grzesznéj, do czynu miłego Bogu i łaknącym rodakom.

Czyż jeszcze nie dość głośno huczy ta burza losów i dopuszczeń Bożych nad nami, żeby nas przywieść do opamiętania i zrozumienia wskazówek, jakie nam dają: Opatrzność sprawiedliwa, wróg nieugięty i głos sumienia, przemawiający z potrzeb i pragnień biednego, nieszczęsnego, opuszczonego ludu!

Tak! opuszczeni wołają, biada tym, którzy ich wysłuchać nie chcą!

Encyklika
Jego Świątobl. Papieża Leona XIII
do Biskupów, duchowieństwa i ludu włoskiego.

(Ciąg dalszy.)

W obec takich faktów i oświadczeń, nie ulega żadnéj wątpliwości, że myśl przewodnia w państwowym systemie włoskim polega właśnie na przeprowadzeniu wolnomularskiego programu. Widzimy, ile z tego już urzeczywistniono, wiadomo, co jeszcze czeka na urzeczywistnienie i z całą pewnością można przepowiedzieć, że dopóki losy Włoch spoczywają w ręku rządu wolnomularskiego, albo stojącego w służebnym stósunku do wolnomularstwa, dokonywa się urzeczywistnienia tego w mniéj lub więcéj szybkim biegu, aż do najskrajniejszych granic. Obecnie postawiła sobie loża, wedle wrogich Kościołowi uchwał znaczniejszych swych zebrań, następujące cele:

Zniesienie wszelkiéj nauki religii w szkole i zakładanie instytutów, w których także żeńska młodzież ma być usuniętą z pod wszelkiego wpływu duchownego; państwo bowiem, które ma być absolutnie ateistyczném, ma prawo i niezbędny obowiązek kształcenia serca i umysłu swych poddanych i żadna szkoła nie może ujść jego kierownictwu, albo czujności. Surowe zastósowanie wszystkich prawomocnych ustaw, które dają rękojmią niepodległości społeczeństwa obywatelskiego od wpływu duchownego. Ścisłe wykonywanie uchwał, odnoszących się do zniesienia stowarzyszeń duchownych i zastósowanie wszelkich środków do ich przeprowadzenia. Uregulowanie praw posiadłości Kościoła z tego stanowiska, że państwo jest właścicielem dóbr kościelnych, a władze obywatelskie ich administratorami. Wykluczenie wszelkich żywiołów katolickich z administracyi publicznéj, pobożnych stowarzyszeń, szpitali, szkół, ze wszystkich korporacyi, które w jakikolwiek sposób mają styczność ze sprawami publicznemi, z wszechnic, związków, towarzystw, zarządów, rodzin, wykluczenie ze wszystkiego, wszędzie, na zawsze. Za to wpływ loży ma się uwydatnić we wszystkich stósunkach życia, musi ona stać się panią i władczynią nad wszystkiém. Tak toruje się drogę do zniesienia papieztwa, tak oswobadza się Włochy od nieprzejednanego ich wroga śmiertelnego; Rzym atoli, dotąd punkt środkowy ogólnéj teokracyi, stanie się w przyszłości środkowym punktem ogólnego systemu „świecczyzny“ i z tego miasta musi wyjść w obec świata ogłoszenie Magna Carta ludzkiéj wolności... **Są to autentyczne oświadczenia, życzenia i uchwały wolnomularzy, lub ich zebrań.**

Jest to bez przesady obecny stan i prawdopodobna przyszłość religii we Włoszech. Byłoby to błędem fatalnym, gdyby się chciało taić doniosłość złego. Oceniać je zaś w całéj jego pełni, zbliżać się do niego z ewangeliczną mądrością i siłą, wyprowadzać na światło dzienne obowiązki, które ztąd wynikają dla wszystkich katolików, a mianowicie dla Nas, którzy jako pasterze mamy czuwać nad nimi i wieść ich ku zbawieniu, oto znaczy współdziałać w zamiarach Opatrzności i wypełniać wymagania mądrości i gorliwości dusz. Co do Nas, to nakłada Nam apostolski Nasz urząd obowiązek raz jeszcze zastrzedz się uroczyście przeciwko wszystkiemu, co się stało, dzieje lub dziać będzie we Włoszech z ujmą religii. Jako obrońcy i stróżowie świętych praw Kościoła i papieztwa odpieramy obrazy, miotane bezustannie przeciw Kościołowi i papieztwu zwłaszcza w Rzymie, które Nam rządy nad katolickiém chrześciaństwem coraz więcéj utrudniają i położenie Nasze z dnia na dzień czynią niedogodniejszém. Zwracamy niniejszem skargi Nasze i żale do całego katolickiego świata. Jesteśmy zresztą zdecydowani nie zaniechać niczego, coby mogło przyczynić się do ożywienia i wzmocnienia wiary wśród ludu włoskiego i do obrony Kościoła w obec napadów przeciwników. Dla tego także wzywamy Waszą gorliwość, Czcigodni Bracia, i Waszą wielką miłość dla dusz, abyście, przejęci wielkością niebezpieczeństwa, obmyślali pomoc i poruszyli wszystko, celem usunięcia złego.

Nie należy zaniedbać żadnego środka, jakim rozporządzamy; co zdoła mowa, co może osięgnąć czyn i przezorność, wszystkie skarby nadziemskiéj pomocy, jakie Kościół nam daje w ręce, wszystkiego użyć należy do chrześciańskiego wychowania młodzieży, do wytępienia błędnych nauk, do obrony prawd katolickich, do utrzymania chrześciańskiego charakteru i ducha w rodzinach.

Co się tyczy katolickiego ludu, potrzeba przedewszystkiém koniecznie oświecać go o prawdziwém położeniu religii i Kościoła we Włoszech, pouczać go co do na wskroś antyreligijnego charakteru, jaki przybrało wystąpienie przeciw papieztwu we Włoszech, co do właściwych celów, do jakich dążą przeciwnicy. Lud musi na zajściach codziennych poznać, z jak bezbożnemi zamiarami czyhają na jego religią i jak wielkie mu grozi niebezpieczeństwo utracenia nieocenionego skarbu wiary. Przekonani o tém położeniu rzeczy i przejęci prawdą, że bez wiary nie można podobać się Bogu, zrozumieją wierni, że chodzi o zabezpieczenie największego dobra na świecie, jedynego dobra, t. j. otrzymania zbawienia, do którego dążyć trzeba kosztem wszelkich ofiar, za każdą cenę, pod karą potępienia wiecznego. Wierni powinni mieć to przekonanie, że w tych czasach otwartéj i głęboko sięgającéj walki byłoby tchórzostwem opuszczać pole i ukrywać się. Jestto raczéj obowiązkiem wszystkich, by wytrwać na stanowisku i z otwartą przyłbicą wystąpić jako katolicy, tak we wierze, jako i w moralném, wierze odpowiadającem zachowaniu się. Wiara święta zasługuje istotnie na cześć taką; katolicy winni są tę otwartą wierność chwalebnemu Imieniu Najwyższego Pana, za którego sztandarem postępują; i tylko w ten sposób ustrzegą się oni straszliwego nieszczęścia, by się ich w dniu ostatecznym nie zaparł Sędzia Najwyższy i nie uznał i h za swoich; On to powiedział, że kto nie jest z nim, ten przeciwko niemu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawozdanie i bilans roczny
Banku Ziemskiego.

(Ciąg dalszy).

Przeto Spółka Ziemska jest stałym klientem Banku Ziemskiego i w tym charakterze występuje we wszystkich interesach parcelacyjnych, w których klientela pierwotnego właściciela (sprzedającego swój majątek Spółce) byłaby niewłaściwą.

Jeżeli z jednéj strony Bank Ziemski potrzebnym jest Spółce Ziemskiéj do przeprowadzenia interesów, to z drugiej strony Spółka Ziemska jest bardzo wygodnym klientem dla Banku Ziemskiego.

Przy każdéj parcelacyi b e z p o m o c y S p ó ł k i, musi Bank Ziemski w interesie rozdziału hipotek wyłożyć całą cenę kupna, spłacając wszystkie hipoteki i długi właściciela, a resztę należności oddając mu w gotówce do ręki. Z całego tego kapitału wraca się Bankowi Ziemskiemu zaledwie trzecia część przy sprzedaży parcel w formie zaliczek od nabywców; resztę zaś kapitału trzeba kredytować nabywcom parcel, dopóki nie zaciągną pożyczek hipotecznych z innych instytucyi, lub nie spłacą długu swego z własnego dorobku. Tym biegiem rzeczy obrot naszych kapitałów jest bardzo powolny, a granice podejmowania interesów parcelacyjnych dość ciasne.

Inaczéj rzecz się przedstawia przy parcelacyi przez Spółkę. Tutaj, jakkolwiek Spółka faktycznie rozdaje parcele swym członkom, z mocy praw swoich korporacyjnych zapisaną zostaje w księdze hipotecznéj jako jednolita właścicielka całego majątku, a nabywcom parcel daje przewłaszczenia cząstek tegoż majątku dopiero po spłacie z ich strony cen kupna. Pożyczki, czy to Ziemstwa kredytowego, czy banków hipotecznych, nie tylko mogą niepodzielnie pozostać na hipotece całego majątku ziemskiego Spółki, ale i w rzeczy saméj pozostają chętnie, gdyż dla każdéj instytucyi hipotecznéj Spółka przedstawia większą pewność, niż poszczególny właściciel majątku. Dla tego Bank Ziemski przy każdéj parcelacyi przez Spółkę potrzebuje wyłożyć tylko tę część ceny kupna, którą właścicielowi zaliczyć trzeba w gotówce jako superatę należności jego ponad długi hipoteczne. Może to być najwyżéj trzecia część téj sumy, którąby przy zwyczajnéj parcelacyi Bank Ziemski wyłożyć musiał, a nadto wyłożona kwota wraca się Bankowi w krótkich terminach ze zaliczek składanych do Spółki przez członków przy kupnie parcel. Pozostały zaś dług hipoteczny, czy to landszaftowy, czy bankowy, może pozostać na majątku aż do zupełnéj amortyzacyi, albo téż być odpłacanym w miarę późniejszych wpłat nabywców parcel, o ileby to leżało w interesie Spółki Ziemskiéj lub nabywców parcel.

Nie wchodząc w tę kwestyą, o ile kapitały Banku Ziemskiego w późniejszych latach przy regulacyach hipotek na majątkach Spółki Ziemskiéj m n i é j będą zaangażowane, niż obecnie przy parcelacyach zwyczajnych, tyle już dzisiaj skonstatować można, że Spółka Ziemska umożebnia Bankowi na podstawie t e g o s a m e g o kapitału obrotowego przynajmniéj trzykrotne rozwinięcie interesu parcelacyjnego.

Jakkolwiek wyczerpnąć tutaj nie możemy całego systemu parcelacyjnego, praktykowanego przez Spółkę Ziemską, pominąć jednak nie możemy sprawy dzierżaw na parcele, poruszonéj na przeszłem Walnem Zebraniu, a urzeczywistnionéj przez Spółkę Ziemską.

Jeżeli właściciel ziemski zamierza majątek swój lub części tegoż majątku puścić parcelami w dzierżawę, cała czynność polega na wymierzeniu parcel, zawarciu kontraktów z reflektantami i odbieraniu następnie rat dzierżawnych. Do tego potrzebni są miernik, notaryusz i kasyer, ale niepotrzebny jest bank, gdyż przy dzierżawach nie zachodzi żadna operacya hipoteczno-finansowa. Bank byłby tylko w takim razie potrzebnym, gdyby dzierżawa z biegiem lat miała doprowadzić dzierżawcę do własności parceli przez przeznaczenie pewnéj części czynszu dzierżawnego na amortyzacyą ceny kupna.

Tego rodzaju interes pomiędzy właścicielem parcelowanego majątku a Bankiem Ziemskim byłby w stósunkach naszych niemożebnym, gdyż żaden pewnie właściciel nie chciałby czekać na wypłatę ceny kupna aż do końca peryodu amortyzacyjnego, a Bank Ziemski nie byłby w możności dla braku funduszów i zbyt wielkiego ryzyka wypłacać z góry ceny kupna za cesyą rat amortyzacyjnych.

Interes tego rodzaju możebnym jest natomiast dla Spółki Ziemskiéj, która jako korporacya może korzystać z kredytu instytucyi hipotecznych, mających za cel, udzielanie pożyczek z amortyzacyą.

Prócz tego Spółka Ziemska sama w sobie urządza amortyzacyą ceny kupna na rzecz nabywców, strącając corocznie przypadającą im dywidendę z ceny kupna.

Istotnie też Spółka Ziemska własność parceli przelewa na członka na podstawie długoletnich opłat, przez tegoż członka uiszczanych, w formie podobnéj do rat dzierżawnych.

Dzieje się to w sposób następujący:

Każdy reflektant na parcelę musi wstąpić do Spółki Ziemskiéj i wpłacić n a u d z i a ł kwotę taką, iżby w stosunku do oddanéj mu parceli i ruchomości znajdujących się na parceli, wpłata jego dawała Spółce dostateczną pewność. Kupując parcelę za specyalnie umówioną cenę, członek obowiązuje się wpłacać daléj na udziały corocznie pewną minimalną kwotę. Za to kredytuje Spółka Ziemska członkowi c a ł ą c e n ę k u p n a, a członek opłaca od całéj kredytowanéj ceny $4^1/_2$% tak długo, aż udziały jego dosięgną wysokości ceny kupna. Tę zatem opłatę jednostajną porównać można z opłatą rat dzierżawnych, z których część pewna, stanowiąc część zysku rocznego Spółki, rozdziela się jako dywidenda i dla nabywców parcel tworzy przyczynek do raty amortyzacyjnéj, odpisywanéj corocznie od ceny kupna, resp. dopisywanéj do udziałów.

(Dokończenie nastąpi).

ZIEMIE POLSKIE.

* Według danych urzędowych, Królestwo Polskie z początkiem r. b. liczyło mieszkańców 8,235,319, która to cyfra w porównaniu z takiemiż danemi z roku poprzedniego jest mniejszą o 19,769 mieszkańców, zmniejszenie to jednak przypisać należy jedynie dokładniejszemu przeprowadzeniu spisu ludności. Gubernia warszawska wraz z miastem Warszawą liczyła w początku roku 1890 mieszkańców 1,248,734, piotrkowska 1,003,531, lubelska 985,711, kaliska 863,534, radomska 747,210, kielecka 719,165, siedlecka 700,301, płocka 672,442, suwalska 661,768, łomżyńska 632,923. Według płci ludność Królestwa składa się z 4,045,425 mężczyzn i 4,189,894 kobiet. Według wyznań, jak sprawozdanie urzędowe wykazuje, było katolików 6,236,735, starozakonnych 1,154,861, ewangelików 452,652, prawosławnych 389,563, na inne wyznania przypadają drobne cyfry. W porównaniu z r. 1816 ludność Królestwa Polskiego podniosła się znacznie, bo o 5,518,032 mieszkańców.

— Korespondent petersburski do „Czasu“ donosi dziś o zamiarze utworzenia chełmskiéj gubernii. Jest to nowy zamach na urządzenia administracyjne w Królestwie Polskiém. Wiadomość tę potwierdzają „Petersb. Wiedomosti“, które donoszą: „Jenerał-gub rnatorowie kijowski i wileński zawezwani zostali do Petersburga na konferencyą, mającą obradować nad utworzeniem chełmskiéj gubernii. Stolicą téj gubernii będzie Chełm, a powstanie ona z połowy gubernii siedleckiéj i z połowy gubernii lubelskiéj. W ten sposób utworzona nowa gubernia wyłączoną zostanie z Królestwa Polskiego i przyłączona do jenerał-gubernatorstwa kijowskiego, a to w tym celu, żeby pod odrębnemi ustawami południowego kraju prędzéj była zrusyfikowaną. To samo ma się stać z gubernią augustowską, która zupełnie zostanie zniesioną i połowa jéj będzie włączona do kowieńskiéj gubernii, a połowa do wileńskiéj“.

— Ministerstwo dóbr państwa obmyśla pewne środki dla powołania do życia przemysłu górniczego na Wołyniu, obfitującego w bogactwa mineralne, których jednak dotąd nikt nie eksploatuje. Ministerstwo zamierza tedy: 1) ulepszyć komunikacyą wodną; 2) przyspieszyć budowę sieci kolei podjazdowych w gubernii wołyńskiéj, kijowskiéj i podolskiéj; 3) założyć w Żytomierzu biuro techniczne dla systematycznego badania miejscowych bogactw mineralnych.

NIEMCY.

* ***Berlin***, 21 października. Wedle doniesienia „Hamb. Nachr.“ zamyśla cesarz przyjąć 28 b. m. ks. Kardynała hr. Schönborna z Pragi.

— *Nowy* minister wojny Kaltenborn-Stachau został zamianowany pełnomocnikiem Rady związkowéj.

— *Polityczna* policya w urzędzie spraw zagranicznych przestaje tamże być reprezentowaną wraz z ustąpieniem pana Krügera. Pan Krüger był, jak wiadomo, prawą ręką ks. Bismarcka.

— *Ministrowie* spraw wewnętrznych i finansów zalecili prezesom rejencyi, aby celem utrzymania wpływu t. zw. lex Huene na etaty pojedyńczych powiatów, odbierali szczegółowe referaty od landratów o użyciu sum przekazanych przez ustawę.

— *Układy celne* między Niemcami a Austryą już się rozpoczęły. Berlińskie „Pol. Nachr.“ donoszą, że w sobotę rozpoczęły się rozprawy pod przewodnictwem ministra Böttichera, celem ustanowienia tych punktów, które mają służyć za podstawę. W rozprawach biorą udział rzeczoznawcy z pojedyńczych państw związkowych. Obrady toczyły się daléj w poniedziałek.

— *Z Monachium* donoszą do „Germanii“, iż nieprawdą jest, jakoby rząd bawarski w obec agitacyi celem przywrócenia Jezuitów, miał chęć odrzucenia wniosku o przywrócenie Redemptorystów.

— *Komisarz Rzeszy* Wissmann udaje się w czwartek do Warcina a w dniu 27 bież. miesiąca opuści Berlin definitywnie.

— *Brunświcki* ks. rejent zwołał na dzień 5 listopada nadzwyczajny synod, na którym mają toczyć się obrady nad ustawami, dotyczącemi stósunków dyscyplinarnych i emerytury duchownych i sług kościoła ewangelickiego.

— *W. książę Włodzimierz Aleksandrowicz* ma przybyć do Berlina wraz z swoją małżonką 28 b. m. i wziąć udział w polowaniach dworskich. Książę zamieszka pałac w Poczdamie.

AUSTRYA I WĘGRY.

* ***Budapeszt***, 21 października. O ile się zdaje upragniony powszechnie kompromis rządu z episkopatem w sprawie chrztu dzieci z małżeństw mieszanych, jeszcze nie przyszedł do skutku. Katolickie pisma donoszą, że Kardynał Rampolla stanowczo odrzucił warunek, mocą którego duchowni winni zawiadamiać o chrzcie władzę polityczną, zamiast protestanckiego proboszcza. Podobno ma być niebawem zwołany mityng, w celu założenia protestu przeciwko postępowaniu rządu w téj sprawie. Ruchem agitacyjnym kieruje ksiądz Bogisich.

ROSYA.

* W przyszłym tygodniu rozpoczną się w Peterburgu obrady komisyi celnéj pod przewodnictwem ministra skarbu Wyszniegradzkiego. Podstawą przyszłéj reformy celnéj będzie referat, opracowany pod przewodnictwem dyrektora Iljna, w myśl systemu protekcyjnego, o wiele przewyższającego cła obecnie obowięzujące. Do udziału w naradach zaproszeni zostali przedstawiciele po jednym od każdego komitetu giełdowego, w charakterze rzeczoznawców, a więc bez prawa głosu doradczego; nadto zaproszono do specyalnych kwestyi, jak np. do ceł od chemikalii, kilku specyalistów.

— Niektóre pisma niemieckie donoszą dzisiaj, że pogłoski o rzekomym zamachu na cara na stacyi Porjetka są zmyślone. „Kölnische Zeitung“ zaś otrzymała z Besarabii korespondencyą, według któréj władze tamtejsze zarządziły liczne wydalania żydów wbrew przepisom prawa z roku 1858, dozwalającego żydom mie-

---

(38)

Kartka z dziejów
kraju i Kościoła katolickiego
w Polsce rosyjskiéj.

TOM III.

Podług źródeł wiarogodnych

skreślił

W. A. Sułkowski.

(„X. Y. Z.“).

Sprawa o miliony łazarzy i sierót.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 234.)

Przypatrzmy się stratom pośrednim, ujawnionym w fikcyjnych wydatkach na utrzymanie chorych lub zakładów w sprawozdaniach podawanych.

Biorę cyfry ściśle urzędowe drukowane, pomijając prywatne, choć wiarogodne.

Działalność szpitali poniżéj wymienionych w obu okresach 16-letnich tak się przedstawia:

W latach 1854—1869.

1) Dzieciątko Jezus: leczono 141,179, zmarło 19,182, % śmierci 13.3, koszt żywności 417,327 rub. 57 kop., lekarstwa 75,112 rub. 42 kop., ogólny koszt 1,889,489 rub. 26 kop.

2) Sw. Duch: leczono 295,96, zmarło 3,437, % śmierci 11.6, koszt żywności 97,940 rub. $17^1/_2$ kop., lekarstwa 23,287 rub. 58 kop., ogólny koszt 531,369 rub. 3 kop.

3) Sw. Roch: leczono 28.900, zmarło 2,695, % śmierci 9.3, koszt żywności 47,727 rub. 39 kop., lekarstwa 8,657 rub., ogólny koszt 233,241 rub. 20 kop.

4) Sw. Jan Boży: leczono 4,412, zmarło 528, % śmierci 12, koszt żywności 115,753 rub., lekarstwa 3,746 rub. 99 kop., ogólny koszt 419,945 rub. 25 kop.

5) Sw. Łazarza: leczono 52,156, zmarło 3,729, % śmierci 7.1, koszt żywności 131,098 rub. 44 kop., lekarstwa 42,893 rub., ogólny koszt 607,436 rub. 49 kop.

6) Ewangelicki: leczono 17,686, zmarło 2,115, % śmierci 11.9, koszt żywności 49,391 rub. 5 kop., lekarstwa 29,230 rub. 74 kop., ogólny koszt 206,878 rub. 2 kop.

7) Żydowski: leczono 88,596, zmarło 6,575, % śmierci 7.4, koszt żywności 186,942 rub. 92 kop., lekarstwa 45,224 rub. 15 kop., ogólny koszt 944,135 rubli. — Ogółem leczono 362,515, zmarło 38,261, % śmierci 10,6, koszt żywności 1,045,532 rub. 54 kop., lekarstwa 228,151 rubli 88 kop., ogólny koszt 4,830,494 rub. 17 kop.

Koszt utrzymania szpitali chwilowo działających: oftalmicznego od r. 1854 do 1864 i prazkiego tak się przedstawia:

1) Instytut Oftalmiczny 1854/1864: chorych 1,972 żywność 11,838,80 rub., apteka 1893,33 rub., ogół kosztów 67,091,35 rub.

2) Szpital na Pradze 1868/1869: chorych 1,973, zmarło 295, % śmierci $7^1/_2$, żywność 6,507 rub. $3^1/_2$ rub., apteka 1982,$17^1/_2$ rub., ogół kosztów 18,218,$48^1/_2$ rub. — Razem w obu szpitalach: chorych 3,945, zmarło 295, % śmierci $7^1/_2$, żywność 18,345,$83^1/_2$ rub., apteka 3,875,$50^1/_2$ rub., ogół kosztów 85,309,$83^1/_2$ rub.

Ogół 7 szpitali wyżéj podanych: chorych 362,525, zmarło 38,261, % śmierci 10.6, żywność 1,045,532.54 rub., apteka 228,151,88 rub., ogół kosztów 4,830,494,27 rub.

Ogół wszystkich szpitali: chorych 366,470, zmarło 38,550, % śmierci 10.5, żywność 1,063,878 rub. 38 kop., apteka 232,027,$38^1/_2$ rub., ogół kosztów 4,915,804,$10^1/_2$ rub.

W latach 1870—1885.

1) Dzieciątko Jezus: chorych 119,550, zmarło 15,041, % śmierci 12.6, żywność 772,285,26 rub., apteka 178,580,71 rub., ogół kosztów 2,389,163 rub. 5 kop.

2) Sw. Duch: chorych 45,504, zmarło 4,064, % śmierci 11.4, żywność 156,460 rubli 46 kop., apteka 34,904 rub. 94 kop., ogół kosztów 1,011,817 rub. 28 kop.

3) Sw. Roch: chorych 27,463, zmarło 3,070, % śmierci 11.1, żywność 65,065,02 rub., apteka 19,189,08 rub., ogółem kosztow 353,235,56 rub.

4) Sw. Jan Boży: chorych 5,725, zmarło 915 % śmierci 16, żywność 254,208 rub. 28 kop., apteka 10,494 rub. 82 kop., ogół kosztów 816,480 rub. 46 kop.

5) Sw. Łazarz: chorych 59,153, zmarło 3,352, % śmierci 5.6, żywność 204,408 rub. 97 kop., apteka 57,735 rub. 57 kop., ogół kosztów 796,607 rub. 47 kop.

6) Ewangelicki: chorych 13,623, zmarło 1,643, % śmierci 12, żywność 62,321 rubli 86 kop., apteka 27,410 rub. 83 kop., ogół kosztów 238,370 rub. 93 kop.

7) Żydowski: chorych 72,967, zmarło 6,083, % śmierci 8.3, żywność 210,838,06 rub., apteka 70,437,91 rub., ogół kosztów 816,673,79 rub.

Ogółem: chorych 533,985, zmarło 34,168, % śmierci 10.2, żywność 1,725,587,91 rub., apteka 398,753.86 rub., ogół kosztów 6,422,348,54 rub.

Widzimy z tego zestawienia obu okresów, że w drugim z nich, w tych samych 7 szpitalach „leczono“ o 28,540 chorych mniéj, niż w okresie pierwszym za Rady Głównéj. Jeśli zaś mówię *leczono*, nie znaczy to wcale, by podana tu ilość chorych ze sprawozdań wzięta była rzeczywistą. Jak pouczają tabele lekarsko-statystyczne od roku 1877 w sprawozdaniach Rady Miejskiéj pomieszczone, trzeba co najmniéj 9 procent strącić z podanéj tu liczby 333,985 chorych, jako co rok fikcyjnie zaliczane i swoją fikcyjną liczbą odpowiednio koszta zwiększające, a otrzymamy liczbę chorych bardziéj do prawdy zbliżoną, — 303,925 leczonych w okresie Rady Miejskiéj 1870 do 1885. Ogół kosztów utrzymania tych 7-miu szpitali w latach 1870/85 pomimo tak znacznie mniejszéj liczby chorych wzrósł o 33 procent, chociaż nie widać, aby ulepszenia jakieś na zdrowie wpływ mające, zaprowadzono, skoro stopa śmiertelności w obu okresach jest prawie równą, — w pierszym (1854/69) wynosi 10,6, a w drugim (1870/85) 10,2% na ogół, choć u św. Jana Bożego z 12 procent wzrosła do 16 procent!!

Dla porównania działalności obu okresów wziąłem tylko szpitale równomiernie w obu okresach czynne, ponieważ zaś szpital chorób ocznych (Instytut Oftalmiczny) od roku 1864 nie był czynny, Wolski nie istniał, a prazki dopiero w roku 1868 otwarto, więc też do porównania wcale się nie nadawały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szkać w besarabskich okręgach nadgranicznych.

Drugi występ gościnny pani Heleny Modrzejewskiéj.

Kto wczoraj przed rozpoczęciem przedstawienia bacznie obserwował publiczność, temu nie trudno było dostrzedz na licznych twarzach pewne zaciekawienie, jak też wywiąże się ze swego zadania w komedyi salonowéj artystka, która poprzedniego wieczora jako królowa Szkocyi tragiczną grą wyciskała łzy z oczu widzów i dosięgała wyżyn najgórniejszego patosu. I nie dziw — w czasie, w którym specyalizm zapanował wszechwładnie we wszystkich dziedzinach naszego życia, i w dziedzinie sztuki mimicznéj wytworzyły się pewne odrębne rodzaje, absorbując dla siebie wyłącznie wszystkie siły jednostek, — dziś posiadamy nie tylko lekarzy na wszystkie specyalne niedomagania, ale nadto i aktorów-specyalistów.

Na szczęście nasz genialny gość przeszłością swoją należy jeszcze do epoki, w któréj sztuce poświęcano się z bezgraniczną miłością bez wyrafinowanego obrachowania, obejmując od razu szerokie horyzonty, w których starczyło miejsca nie tylko na różne epoki, ale i na różne typy i rodzaje, a sił do pokonania rozlicznych trudności dodawało idealne zamiłowanie sztuki, pojmowanie aktorskiego zawodu jako prawdziwego kapłaństwa sztuki. Była to, że się tak wyrazimy, epoka romantyzmu w dziejach sceny naszéj, która wydała takie gwiazdy na niebie mimiki polskiéj, jak ś. p. Królikowskiego, Żółkowskiego, Richtera, Rapackiego, a z kobiet przedewszystkiem niedoścignioną Modrzejewską. Jak w poniedziałek na widok nieszczęśliwéj królowy Maryi widz odczuwał w swéj duszy najżywszą litość i cierpiał pospołu z królewską pokutnicą, — tak wczoraj skończona gra hrabiny d'Autreval napełniała go przez cały wieczór przyjemném uczuciem najzupełniejszego zadowolenia, którego nie zdołały popsuć liczne niedomagania w grze otaczających ją osób.

„*Walka kobiet*“, utwór ś. p. literackiéj spółki E. Scribe'go i Legouvego, znana jest od dawna na naszéj scenie, grano ją także kilkakrotnie w ubiegłym sezonie, obszerniejsze przeto szczegóły o sztuce saméj byłyby dzisiaj na tem miejscu zbyteczne. Komedya ta daje przedewszystkiem pole popisu dwom postaciom niewieścim, hrabinie d'Autreval (z domu Kermadio) i jéj siostrzenicy, Leonii de la Villegontier (p. Majdrowiczowéj), obydwom zakochanym w Henryku de Flavigneul (p. Skirmuncie) i staczającym ze sobą szlachetną walkę o serce ukochanego, na którego padło podejrzenie, że jest głową spisku bonapartystowskiego (rzecz się dzieje w roku 1817) — i który zmuszony jest ukrywać się w charakterze lokaja w zamku hrabiny. Z walki zwycięzko wychodzi hrabina — ale nagrodę odnosi młodsza od niéj Leonia....

O grze p. Majdrowiczowéj pisać nie będziemy, gdyż — po części z przyczyn od niéj niezależnych — nie wypadła ona wcale świetnie. — Gra p. Modrzejewskiéj była równie wykończoną od początku do końca — i trudno byłoby nam dobrać słów odpowiednich, gdybyśmy w godny sposób zaznaczyć i opisać chcieli wszystko to, co na podniesienie zasługiwało. Pod względem zewnętrznym nie brakło hrabinie d'Autreval niczego, coby mogło przyczynić się do zjednania jéj tem większéj sympatyi widza, gdyby tych zewnętrznych dodatków było wogóle potrzeba. Wiernie naśladowany kostyum z czasów Restauracyi dodawał wysokiéj i powiewnéj postaci niezwykłego wdzięku i uwydatniał cudowną gracyą i swobodę ruchów. Naturalny wdzięk niewieści, cechujący każde słowo hrabiny d'Autreval, nadawał jéj grze ten nadzwyczajny urok, który znajdujemy tylko u artystek zdolnych mocą swéj genialnéj intuicyi i zupełnego wcielenia się w daną rolę, wyzuć własną indywidualność, a czyniących to z tak plastycznem złudzeniem, że widz zapomina na chwilę, iż ma przed sobą fingowaną postać i sytuacyą. Takich szczęśliwych chwil było bardzo wiele, po których potrzeba było dłuższéj pauzy, zanim olśnieni blaskiem gry widzowie zdołali przyjść do siebie i rzęsistemi oklaskami podziękować za doznaną rozkosz duchową. Nawet kwiatów wczoraj nie brakło.

Dziś czarować nas będzie p. Modrzejewska w „Adriennie Lecouvreur“ w roli tytułowéj.

Towarzystwa i Spółki.

Sprawozdanie z VII Walnego zebrania pszczelarzy W. Ks. Poznańskiego oraz wystawy pszczelniczéj w Śremie, urządzonéj w dniach od 5 do 8 października 1890 roku.

Znowu praca dokonana, świadcząca o zabiegliwości stowarzyszeń pszczelniczych i o ruchu w téj sferze, oddziaływająca na szersze rozprzestrzenienie téj, niestety poniekąd zawsze jeszcze zaniedbanéj ważnéj gałęzi przemysłowéj — starszéj córki rólnictwa. Dzięki za to zacnemu naszemu Patronowi Kółek pszczelniczych, panu *Kwiatkowskiemu* z Leszna, dzięki czcigodnemu ks. proboszczowi *Stagraczyńskiemu* z Łekna. To też zebranie całe, a można je było liczyć setkami, wdzięczném „Bóg zapłać“ — „Niech żyje“ wynadgrodziło tym naszym przodownikom.

Wystawa, jakkolwiek urządzona w mniejszych rozmiarach, była okazałą, a dotąd na międzynarodowych wystawach nie widzieliśmy tego, co nam Śrem przedstawiał. To wielki postęp, to dodaje otuchy na przyszłość?

Już w niedzielę, 5 października zbierała się znaczna liczba pszczelarzy, a dla wszystkich były kwatery przysposobione i dla naszych i dla niemieckich pszczelarzy. Pan Kwiatkowski postarał się o muzykę wyborną, bo Czechów zaangażował.

W poniedziałek, 6 października z rana, przybył p. radzca ziemiański powiatu śremskiego, p. Burchard w towarzystwie prezesa rólniczego towarzystwa powiatowego śremskiego. Po obejrzeniu wszystkich grup w hotelu francuzkim, udano się na podwórze szkoły katolickiéj, w dawniejszym klasztorze pofranciszkańskim, gdzie były machiny i narzędzia, daléj różne domki i kószki z żywemi pszczołami prawie wszystkich ras. Powróciwszy do hotelu Francuzkiego, udano się do sali. Pan radzca ziemiański, jako prezes honorowy, powitał przybyłych tak licznie pszczelarzy, zapewniając, że rząd Jego Cesarskiéj Mości wielką kładzie wagę na rozwój pszczelnictwa krajowego, a także cesarz wielce się tém zajmuje. Po okrzyku na cześć Jego Ces. Mości, w czém torowało zgromadzenie, rozpoczęły się po krótkiéj przywitalnéj mowie p. Kwiatkowskiego rozprawy niemieckie, które trwały do pół do drugiéj po południu. — Po południu o 3 godzinie rozpoczęły się polskie wykłady. Sala prawie była nabitą. Tak z Średzkiego pełno wozami pszczelarze stanęli, również i z innych nawet z najodleglejszych kończyn W. Księstwa Poznańskiego z Ostrzeszowskiego, z Kempińskiego i t. d.

Czcigodny ksiądz proboszcz Stagraczyński wstąpił na mównicę i w gorących z serca płynących słowach witał gości tak licznie zebranych, wykładał ważność tychże zgromadzeń, pouczał i wreszcie zachęcał do dalszéj wytrwałéj pracy. Przeszło półgodzinna ta potoczysta mowa przyjęta została oklaskami.

Przemawiali potém p. Kwiatkowski, Cegiel z Inowrocławia, Buczkowski z Konojadu i inni, wygłaszając rozprawy o pszczelnictwie. Bawiono się następnie aż późno w noc w kółku towarzyskiém.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 22 października.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał: emer. wyższemu nauczycielowi profesorowi Hauptowi w Wismarze, pozasł. nauczycielowi gimnaz. dr. Lufersowi w Coesfeld i pozasł. pobórcy Willingerowi w Nieder-Lössnitz pod Dreznem i Freudenbergowi w Poznaniu ord r czerw. orła IV klasy; dotychczasowemu pierwszemu nauczycielowi w Koźlinie Juliuszowi Faubel'owi król. order korony IV klasy.

* **Powietrze** znacznie się oziębiło, termometr wskazywał dziś w nocy 1 stopień zimna, na dachach był śron.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w środę 22 b. m. dramat Scribego „Adrienna Lecouvreur“. Trzeci występ pani Modrzejewskiéj.

W czwartek 23 b. m. komedya Sardou „Cwiartka papieru“. Czwarty występ pani Modrzejewskiéj.

W piątek 24 b. m. dramat Korzeniowskiego „Karpaccy Górale“. Piąty występ pani Modrzejewskiéj w roli Praksedy.

W sobotę 25 b. m komedya Szekspira „Wiele hałasu o nic“. Szósty występ pani Modrzejewskiéj.

Na liczne życzenia pani Modrzejewska wystąpi na scenie naszéj jeszcze trzy razy t. j.

W poniedziałek dnia 27 b. m. w „Maryi Stuart“.

We wtorek dnia 28 b. m. w „Adriennie Lecouvreur“.

W środę dnia 29 b. m. w „Mazepie“ Słowackiego w roli Amelii.

Bilety na przedstawienia te można już dziś od godziny 5 do 7 po południu zamawiać i wykupywać w kasie teatralnéj.

* **Wystawa sztuk pięknych** w teatrze polskim otwartą została wczoraj. — Otwartą jest co dzień rano od godziny 10 do 1 po południu. Członkowie Towarzystwa sztuk pięknych mają wstęp bezpłatny. Wieczorem będzie wystawa otwartą podczas przedstawień teatralnych, ale tylko za opłatą. Cena biletu 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Dyrekcya.
Fr. Dobrowolski. W. B. Engeström.

* **Posiedzenie** zwyczajne wydziału przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się dziś w środę o godzinie 6. Na porządku obrad jedynie tylko odczytanie oryginalnego listu słynnego podróżnika Grombczewskiego z opisem wyprawy tegoż ostatniéj przez Pamiry i Karakorum do południowéj Kerzgaryi.

Dr. Chłapowski,
przewodniczący wydziału.

* **Zwyczajne zebranie** Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu odbędzie się dziś w środę o godzinie $8^1/_2$ wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza przy Starym Rynku 58. Na porządku obrad między innemi: Referat o „Sprawozdaniu Izby handlowéj za rok 1888“ (dokończenie). O liczny udział szanownych członków uprasza

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego
w Poznaniu.

* **Woda w Warcie** ustawicznie przybiera.

* **Z Pogorzelicy** telegrafuje główny urząd celny pod dniem 22 b. m. iż stan wody wynosił tam wczoraj wieczorem 1,74 m. — Dziś 1,65 m.

* **Szkółkę** dla dzieci nie obowiązanych do szkoły założono na Św. Łazarzu.

* **W Prowincyonalném Stowarzyszeniu** zajmującem się wypuszczonymi z więzienia i korygendami odbyto 16 b. m. zwyczajne posiedzenie wydziałowe. Po odczytaniu ostatniego protokółu, powiadomił przewodniczący zebranie o różnych sprawach Stowarzyszenia: jednemu z Towarzystw filialnych wypłacono 39,80 m. dla jednego z korygendów. Stowarzyszenie poszukuje miejsc dla kupca i szewca, a nadto dla robotnika, któryby pragnął przyjąć miejsce woźnicy. W końcu zestawiono te paragrafy ustaw centralnego stowarzyszenia niemieckiego, którychby zmiana była pożądaną.

* **Buk**, 20 października. Wczoraj rano o godzinie $5^1/_2$, gdy podróżni oczekiwali na przybycie pociągu z Poznania, ujrzeli, gdy pociąg nadjeżdżał, przed nim pędzące dwa źrebce. Konduktor opowiadał, że te źrebce już w Otuszu wpadły na tor kolejowy i wystraszone pędziły przed pociągiem. Nie chcąc ich przejechać i sprawić nieszczęścia przez wykolenie pociągu, musiał maszynista jechać wolniéj jak zwykle. Te źrebce nie zatrzymały się w Buku, ale popędziły, przed pociągiem galopując przez, Opalenicę aż do stacyi Eichenhorst i tam dopiero zboczyły na drogę. W 59-ciu minutach przebiegły te źrebce 22 kilometry. Są one własnością p. Grabowskiego z Sarbii.

* **Szamotuły**, 20 października. Tutejsi kupcy kolonialni, szynkarze i destylatorzy założyli w zeszłym tygodniu towarzystwo, mające zapobiedz konkurencyi i postanowili od 17 b. m. sprzedawać po cenach przez siebie ustanowionych: wódkę, okowitę, cukier, mydło, ocet, kawę, świece, petrolej i t. p. Ktoby z członków sprzedawał te towary taniéj, jak powinien, ten płaci za każde przekroczenie taryfy 30 marek kary, którą odciąga się od jego kaucyi, złożonéj w towarzystwie. Komisya, złożona z członków pp.: Wł. Matuszewskiego, Rudolfa Lippmanna i Moryca Natana, ustanawia wysokość kaucyi i kar. Ściągniętą karę wpłaca komisya do miejskiéj kasy ubogich. Kaucye będą składane w miejskiéj kasie oszczędności na procent. Ceny detaliczne, chwilowo ustanowione, mają pozostać tak długo, dopóki przy cenach spirytuozów trzy czwarte, a przy cenach za towary kolonialne połowa członków nie podwyższy lub nie zniży ich na walném zebraniu, na ten cel zwołaném.

* **Ślub**, W kościele parafialnym w Śremie pobłogosławił dnia 21 b. m. ks. proboszcz Drożdżyński związek małżeński pomiędzy panem Bolesławem Bojarskim, nauczycielem przy miejskiéj szkole katolickiéj w Śremie a panną Maryą Smolibocką, córką nauczyciela gimnazyalnego p. Teofila Smolibockiego ze Śremu.

* **Pakość**, 20 października. Z dniem 15 b. m. rozpoczęto w tutejszéj mleczarni fabrykacyą sera itp. Mleczarnia ta jest prywatną własnością p. Hundta.

* **Z szkoły.** Gmina katolicka w Ziemnie, w powiecie śmigielskim, która dotychczas posyłała dzieci do szkoły w Wielichowie, urządza u siebie z dniem 1 kwietnia roku przyszłego osobną gminę szkólną. Z tymże dniem wystąpi gmina Radziejowska (w Średzkiém) z szkólnéj gminy Mądre i przyłączy się do gminy szkólnéj w Czartkach. Natomiast Kijewo (ludzie dworscy i gmina) wystąpi z dniem tym z gminy Czartki i urządzi u siebie szkołę.

* **Bydgoszcz.** Z tutejszego domu karnego wyłamał się robotnik Hernatzki, który na $6^1/_2$ roku został skazanym do domu karnego za pobicie, a raczéj zabicie człowieka.

* **Kraków**, 20 października. (Uroczystość św. Jana Kantego.) Uroczysty obchód 500 rocznicy urodzin św. Jana Kantego rozpoczął się w dniu wczorajszym 19 b. m. uroczystém nabożeństwem w akademickim kościele świętéj Anny.

Przed godziną 10 przybył do kościoła z gmachu uniwersyteckiego orszak profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego z senatem i rektorem JM. profesorem dr. Zakrzewskim. Wszyscy profesorowie ubrani byli w togi i birety. Orszakowi temu towarzyszyli pedele z berłami. Po przybyciu do kościoła, profesorowie Uniwersytetu zajęli miejsca tuż przed ołtarzem. Obok nich zaś zasiedli: dyrektor Matejko, dyrektor i profesorowie szkoły przemysłowéj, dyrektorowie i profesorowie szkół średnich, oraz dyrektorowie i profesorowie szkół ludowych z inspektorem p. Twarogiem.

Gdy Jego Eminencya ksiądz Kardynał Książę Biskup krakowski przybył, rozpoczęło się nabożeństwo od uroczystéj po kościele procesyi, w któréj wzięli udział wszyscy profesorowie Uniwersytetu i szkół krakowskich, zebrani w kościele, młodzież uniwersytecka, bractwa kościelne z chorągwiami, liczny orszak duchowieństwa z Jego Emin. ks. Kardynałem, wreszcie bardzo licznie zebrana w kościele publiczność.

Po procesyi, u głównego ołtarza celebrował sumę Jego Eminencya ks. Kardynał przy asyście ks. prałata Matzkego i księży kanoników Józefczyka i Sobierajskiego. Przy ołtarzu było też liczne duchowieństwo, oraz proboszcz kościoła ks. kan. Bukowski. Po lewéj stronie ołtarza wzniesiono tron z baldachimem dla dostojnego celebranta. Na chórze śpiewała młodzież szkólna z gimnazyum św. Anny i św. Jacka. Ołtarz św. Jana Kantego, nad którym mieści się trumna z świętemi zwłokami, oraz cały kościół oświetlono rzęsiście.

Po ewangelii św. wszedł na kazalnicę profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, kanonik katedralny krakowski, ksiądz dr. Józef Pelczar i wypowiedział zastósowane do uroczystości kazanie. Zaczął mówca od pięknego przypomnienia, jakim to był stan Polski wówczas, gdy św. Jan Kanty żył na ziemi, jaka to chwała nas otaczała, jak byliśmy potężni, jak świętych i uczonych mężów miała ziemia nasza. Podniosłemi słowy wykazał kaznodzieja, dla czego naród upadł, ale zarazem wykazał, jak się może podnieść na drodze wiary i pracy nad sobą; wlał wreszcie w serca słuchaczów pociechę, że nie ginie nigdy naród chrześciański pod przemocą, ale tylko od jadu wewnętrznego. W drugiéj części kazania wskazywał mówca, jak przed 100 laty rozpoczęto walkę przeciw wierze i dziś ta robota wydała już pewne owoce, a i u nas widoczne były jéj skutki wśród wykształceńszych. Dał mówca smutny obraz ludzi i społeczeństw zachwianych w wierze, a przeciwstawił im ludzi wierzących, społeczeństwa wierzące: ile pociechy, wytrwałości, miłosierdzia chrześciańskiego, poświęcenia wiara św. budzi; jak praojcowie nasi byli bohaterscy i wielcy, jak Królestwo Polskie kwitło i było potężném, gdy wierzyło głęboko i prawdziwie. Nie wypierać się nam wiary ojców, którą oni żyli i przez którą tyle zdziałali. Przykładem dla wszystkich i dla młodzieży niech będzie św. Jan Kanty, którego cnoty i znaczenie dla narodu podniósł kaznodzieja. Zakończył strzelistą modlitwą, by korab nasz silny i potężny dopłynął szczęśliwie i stał zawsze w przystani św. wiary.

Po tém podniosłém kazaniu, celebrował J. Eminencya uroczystą sumę w dalszym ciągu. Trwała ona do godziny trzy kwadranse na pierwszą, a po jéj zakończeniu odbyło się błogosławieństwo wiernych Przenajświętszym Sakramentem.

W tym samym porządku, jak przyszli, opuścili profesorowie Uniwersytetu i szkół średnich kościół św. Anny, poczém odjechał, odprowadzony przez duchowieństwo i bractwa, Jego Eminencya ks. Kardynał Książę Biskup krakowski.

Na uroczystém nabożeństwie byli też obecni: prezydent miasta dr. Szlachtowski i JE. Paweł Popiel.

Proboszcz kościoła św. Anny ks. kanonik Bukowski podejmował obiadem około 60 osób. Zebranie to zaszczycił swą obecnością Jego Em. ks. Kardynał Książę-Biskup krakowski. Wśród zaproszonych znajdowali się: ks. Biskup Krasiński, J. E Paweł Popiel, kanonicy kapituły, rektor wraz z senatem i kilku profesorami Uniwersytetu, prezydent miasta dr. Szlachtowski, prezesi Baranowski, Markiewicz, Sciborowski, prof. dr. Morawski, przewodniczący komitetu parafialnego kościoła N. Maryi Panny, p. Ksawery Konopka, dyr. Kulczyński, Tadeusz Stryjeński, katecheci szkół średnich i niektórzy z przyjaciół gospodarza. Pierwszy toast na cześć Kardynała i J. E ks. Biskupa Krasińskiego wzniósł gospodarz domu — następnie wznoszono liczne kielichy i tak J. E. ks. Kardynał na cześć Uniwersytetu; rektor Uniwersytetu na cześć kapituły; ks. prałat Matzke na cześć prezydenta miasta; prezydent na cześć gospodarza, który wzniósł zdrowie J. E P. Popiela, a ten zdrowie mistrza Matejki i t. d.

Po południu odprawił w kościele św. Anny uroczyste nieszpory ks. prof. dr. Rychlak, a kazanie wypowiedział Kapucyn O. Wacław.

* „**Kur. Lw.**“ donosi, że rektor uniwersytetu, *dr. Starzecki*, ciężko zachorował.

* **Teatr polski w Petersburgu**, który miał rozpocząć swoje przedstawienia dopiero w grudniu — jak donosi „Kraj“ — ma je podobno przyspieszyć. Tego przynajmniéj żąda przedsiębiorczyni teatru „Nemetti“ z powodu niepowodzenia operetowéj trupy niemieckiéj. Co tydzień ma być sześć przedstawień polskich (w sobotę, z rozporządzenia p. gradonaczalnika, nie będzie spektaklu), z tych dwa razy komedya, trzy razy operetka i raz w niedzielę sztuka ludowa. Przewidzieć dzisiaj, czy teatr polski będzie miał w Petersburgu powodzenie, nie sposób, zależy to bowien od tego, jaki będzie skład trupy p. Kościeleckiego. Poziom jéj musi być znacznie wyższy od poziomu towarzystw prowincyonalnych. Tym tylko sposobem może p. Kościelecki pociągnąć i rosyjską publiczność, bez udziału któréj materyalne powodzenie będzie niepodobieństwem. („Kur. Warsz.“)

* **W magnackich domach** w Paryżu i na prowincyi wchodzi w użycie oryginalne oświetlenie: zamiast żyrandoli i lamp zawieszonych, w salach jadalnych przed nakryciem każdego gościa stawiają małe srebrne lampki „duchesse“ w kształcie starożytnych kadzielnic; pali się w nich lucynina, rodzaj nafty nadzwyczaj czystéj i z miłym zapachem. — Nowość ta jest nadzwyczaj kosztowna.

* **Chcąc**, aby się lampy jasno paliły, trzeba przynajmniéj co 3 do 4 tygodni wyczyścić bańkę (basen) gorącą wodą zaprawioną mydłem, sodą albo potażem, dobrze wysuszyć i dopiero potém wlewać w nią petrolej. Knot trzeba dobrze wypłukać i wysuszyć, potém namoczyć go w occie (przez godzinę) i znowu osuszyć. Naczynia, w których się znajduje petrolej (flaszki, bańki itp.), trzeba także czyścić podobnie jak basen i wysuszyć.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 23go października św. Jana Kapistrana.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 40. Zachód o godzinie 4 minut 48.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 22 października. Biuro Reutera donosi z Lizbony: Obiegają tu pogłoski, że portugalski okręt pocztowy „Mozambique“, który dzisiaj miał odpłynąć do Afryki wschodniéj, wstrzymany został w ostatniéj chwili, ponieważ ma zabrać z sobą znaczne zapasy broni i amunicyi, oraz innych materyałów wojennych. Rozkaz ten spowodowany został telegramem gubernatora wybrzeża Mozambique. Ile w pogłoskach tych prawdy, dotąd nie wiadomo.

Paryż, 22 października. Prezydent Carnot przesłał córce ambasadora rosyjskiego bar. Mohrenheima dwie wspaniałe wazy, jako podarek ślubny. P. Carnot przyjmie niezawodnie zaproszenie na ślub jéj i uroczystość weselną.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 21 października.

BAZAR. Pani hr. Mielżyńska z Chobienic, pani hr. Żółtowska z Jarogniewic, pani Szuldrzyńska z Siernik, Stablewski z Jaraczewa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Esche z Gdańska, Chłapowski z Królestwa Polskiego, Zakrzewski z żoną z Osieka, Kierski z Rogoźna, pani Rutkowska z córką z Popowa Zaleśnego, Sczaniecki z familią z Nawry, ks. dziekan Sadowski z Siedlemina, Psarski z żoną z Czarnkowa, Szmyt ze Srody, Thiel z Wrześni, hr. Szołdrski z Żyrowa, Rosenbaum z Hamburga.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Pani Żółtowska z Myszkowa, pani hr. Węsierska Kwilecka z Wróblewa, Zabłocki z córką z Przygodzic, Dobrzycki z Włókna, Szuldrzyński z Siernik, Chrzanowski z Ostrowa, baron Graeve z Borku, Malczewski z Drezna, Maciejewski z żoną z Prochnowa, Borowicz z córką z Gostynia, Łaszewski z żoną z Czarnkowa, pani Chilewska z córką z Buku, pani Lisiecka z Miłosławia, Schultz z Berlina, Sikorzyński z Magdeburga, Eulenfeld z Wrześni.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

(Nadesłano.)

Ostróżność nikomu jeszcze nie zaszkodziła, o tem powinien każdy zdrowy człowiek pamiętać i przy najlżejszéj niedyspozycyi żołądka jak: odbijaniu, obłożonym języku, braku apetytu itd. zażyć zaraz odpowiedniego lekarstwa, jakiem są jedynie **prawdziwe** aptek. **Rich.** Brandta pigułki szwajcarskie, a nie będzie sobie mógł zrobić zarzutu, że zaniedbał czegoś. Uważać należy, aby dostać **prawdziwy** preparat z **białym** krzyżem w **czerwonem polu,** którego nabyć można w każdéj aptece, pudełko po 1 marce. (1074)

Oznaczone na każdem pudełku w ilościach części składowe są następujące: ząbownik, krwawnik, alwa, piołun, koniczyna polna, korzeń goryczkowy.

Jede Nummer enthält eine „Preis-Aufgabe“
50 Kisten Wein abwechselnd mit — über: — 50 Ltr. ungegypsten Wein gratis.
FIDELE GEISTER.
45 Pfg.
Pro Quartal frei ins Haus.
Billigstes illustrirtes Witzblatt der Welt.
Post-Zeitungsliste Nº 2054.
Probenummern gratis.
Nº 177
Haupt-Exped.: Berlin-Moabit.

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J Komendzińskiego w Dreźnie. (331)
Amatorzy i znawcy papierosów.

Telegram giełdowy

Berlin, 22 października 1890. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	21	22
Pszenica słabiéj.		
na październik	194 —	193 —
na kwiecień-maj	192 —	191 50
Żyto słabo.		
na pazdziernik	176 75	177 50
na kwiecień-maj	162 25	162 25
Oléj rzep słabiéj.		
na październik	67 10	66 80
na kwiecień-maj	58 80	58 40
Okowita słabo.		
eksportowa	44 —	43 50
na październik	44 —	43 50
na październik-listopad	40 70	40 30
na listopad-grudzień	39 —	38 50
na kwiecień-maj	39 50	39 30
spożywcza	63 30	— —
Owies		
na październik	146 75	147 75
Wyp.-zyta wsp.	50	100
Wyp. okowity kw. eksportowa	110 000	160 000
„ „ „ spożywcza	,000	,000
Kurs z dnia	20	21
Cons. 4%	105 25	105 25
Consol. $3^1/_2$%	98 90	98 80
Poznańskie 4% listy zastawne	101 —	100 90
Poznańskie $3^1/_2$% listy zastawne	96 90	96 60
Poznańskie listy rentowe	102 30	102 30
Poznańskie oblig.	97 —	97 —
Austryackie banknoty	177 40	177 50
Austryacka renta srebrna	78	77 75
Rosyjskie banknoty	246 25	245 25
Rosyjskie listy zastawne	102 30	102 30
Polskie 5% listy zastawne	71 —	70 90
Polskie likwidacyjne listy zast.	— —	— —
Węgierska 4% renta złota	89 50	89 40
Węgierska 5% renta papier.	87 80	87 75
Austryackie kredytowe akcye	170 10	169 60
Austryackie francuskie koleje	110 60	109 60
Lombardy	65 10	66 —

Usposobienie: słabe.

Szczecin, 22 października 1890 (Kursa końc.)

Kurs z dnia	21	22
Pszenica stale.		
na październik	— —	— —
na październik-listopad	198 50	189 50
na kwiecień-maj	— —	190 50
Żyto niezm.		
na październik	— —	— —
na październik-listopad	178	169 —
na kwiecień-maj	160 50	160 50
Oléj rzep niezm.		
na październik	64 50	64 50
na kwiecień-maj	58 50	58 40
Okowita potw.		
w miejscu spożywcza	— —	— —
„ eksportowa	42 50	42 50
„ na paźdz.-listopad eksp.	40 —	39 50
„ na listopad-grudzień eksp.	37 60	37 70
„ na kwiecień-maj eksp.	38 20	38 30
Petroleum		
w miejscu	11 60	11 60

Stan powietrza.

Dnia 21 października 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacya.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Nalagnmore	771	ZPłnZ.	3	pochmurno	12
Aberdeen	769	Płd.W.	2	zachm.	8
Chrystiansund	770	W.Płd.W.	2	pół zachm.	4
Kopenhaga	770	Płn.Z.	2	mgła	1
Sztokholm	768	Płn.Płn.Z.	4	pół zachm.	—1
Haparanda	768	Płn.	2	pół zachm.	– 5
Petersburg	—	—		—	—
Moskwa	—	—		—	—
Kork, Queenst.	772	Płn.	1	zachm.	12
Cherbourg	768	Płn.Płn.Z.	5	zachm.	13
Helder	770	Płd W.	1	pół zachm.	4
Sylt [1])	771	Płn.W.	1	bez chmur	3
Hamburg [2])	771	Płn.	2	pochmurno	2
Swineminde [3])	769	Płn.	5	mgła	4
Neufahrwasser.	764	Płn.	4	pochmurno	4
Kłajpeda [4])	762	Płn.	2	pogodnie	—1
Paryż	769	spokojnie.		zachm.	7
Monaster	771	Płn.	1	bez chmur	—1
Karlsruhe [5])	770	Płn.W.	2	bez chmur	1
Wiesbaden [6])	770	spokojnie.		bez chmur	1
Monachium [7])	768	Płn.	1	śnieg	1
Kamienica [8])	771	Z.Płn.Z.	1	pochmurno	—2
Berlin [9])	770	Płn.Z.	3	pogodnie	1
Wiedeń	766	Płn.Z.	2	zachm.	3
Wrocław	767	Płn.Z.	1	zachm.	1
Isle d'Aix	771	W.Płn.W.	3	bez chmur	6
Nizza	761	W.	3	pogodnie	10
Tryest	763	W.Płn.W.	5	zachm.	8

[1]) Sron. [2]) Sron, nocą śnieg. [3]) Wiczorem grad. [4]) Nocą śnieg. [5]) Sron. [6]) Sron. [7]) Nocą deszcz. [8]) Snieg, śron. [9]) Sron, wczoraj padał częstokroć śnieg.

Pogląd na stan powietrza.

Atmosfera w Europie zachodniéj jest wysoką i równo rozdzieloną, to też stósownie do tego jest powietrze spokojne, pogodne i suche. W Niemczech wschodnich, których okolice znajdują się jeszcze pod wpływem depresyi, leżących ponad Rosyą, były tu i owdzie deszcze. W Europie centralnéj spadła znacznie temperatura, w środku kraju był wszędzie przymrozek nocny. Ponieważ barometr wszędzie się podniósł, przeto się powietrze ustaliło.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w październiku.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel
21. Pop. 2	761,9	PłnZ. ostry	pochmurno	+ 4.3
21. Wie. 9	763,6	Płn. słaby.	pogdnie [1])	+ 0,4
23. Ran. 7	763,6	Płn. słaby.	pochm. [1])	– 0,1

[1]) Po południu śnieg. [2]) Rano śron.

Dnia 21 października maximum ciepła + 4.8 „
„ „ minimum ciepła — 0.0° „

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 22 października — (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza pięknie

Żyto: bez handlu.

Okowita: cicho

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opadat. 50-ta 62,00 pł., 70-ta 42 50 m. październik 50-ta 61,50 m., 70-ta 42,00, listopad 50-ta 59,80, 70-ta 40,30 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —.— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 62,10 mrk., 70-ta 42,60 m., październik 50-ta —, 70-ta — — m.

Poznań, 22 października. — Ceny mąki. — Pszenna 27,50, rżana 23.50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 22 października 1890.	TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica . . 100 kilg.	19	40	18	90	18	—	—	—
„ nowe . -	—	—	—	—	—	—	—	—
Żyto . . . . - -	17	20	16	80	16	10	—	—
Jęczmień . . - -	16	50	15	30	14	—	—	—
Owies . . . - -	13	60	13	—	—	—	—	—
Groch wrzący . - -	—	—	—	—	—	—	—	—
„ na paszę - -	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . . - -	8	80	8	20	—	—	—	—
Rzep . . . . - -	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik . . . . -	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty. -	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—	—	—

Sydgoszcz, 21 października.

Pszenica dobra, zdrowa, średniego gatunku 178–184 mrk. piękna ponad notowanie.

Żyto według jakości 152 160 m., piękne ponad notowanie.

Jęczmień według jakości 130—144 mrk., do browarów 145 150 mrk.

Groch na paszę 125–135 mrk, wrzący 145 do 150 mrk.

Owies według jakości 125 135 m

Okowita 50-ta —.—, 70-ta 43,50 m.

Wrocław, 21 października 1890.

Zyto (za 1000 funt.) — —. wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —— mrk. na październik 181,00 żąd., październik listopad 171,0 żąd., listopad-grudzień 167,00 żąd., grudzień-styczeń 167,00 żąd., kwiecień-maj 162,00 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m podatku konsum., —,—, wypowiedziano —,— litr upłyn. wypowiedzenie m. na październik (50-ta) 63,00 żąd., (70-ta) 43,40 żąd., październik-listopad (50-ta) —,— żąd., (70-ta) —,— żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 22 października: żyto 181,00 mrk., pszenica — mrk., owies 130,00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 66.00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsumc.) dnia 21 października (50-ta) 63 00 mrk., (70 ta) 43 40 mrk.

Postanowienia deputacyi targow. miejskiéj	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	ciężki najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	średni najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	lekki towar najniż. M.	F.
Pszenica biała	19	90	19	70	19	30	18	80	18	30	17	80
„ żółta	19	80	19	60	19	30	18	80	18	30	17	80
Żyto	18	00	17	50	17	30	16	80	16	50	15	50
Jęczmień	17	50	17	00	16	30	15	80	15	80	14	00
Owies nowy	13	60	13	40	13	20	13	00	12	80	12	60
Groch	18	00	17	50	16	50	16	00	15	00	14	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	24	20	22	20	19	70
Rzepik zimowy „ „	23	70	21	60	19	20

Berlin, 21 października. — (Sprawozdanie urzędowe). — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 180 197 według jakości; na miesiąc bieżący płac. 195,75—193,50—194,00, na październik-listopad płac. 190,00—189,25, na listopad-grudzień płac, 188,25—187,25, na kwiecień-maj płac. 193,00 do 192,00. Wypowiedziano 800 ton. Cena wypow. —,— m.

Zyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 168—178 według jakości; na miesiąc bieżący płc. 178,75 do 176,50—177,00, na październik-listopad płacono 169,50—169—169,50, na listopad-grudzień płacono 164,75—165,25, na kwiecień-maj płacono 161,75 do 162,25. Wypowiedziano 50 ton. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Jęczmień w miejscu 142—205 według jakości żądano.

Owies za 1000 kil. w miejscu 136—155 m. według jakości na miesiąc bieżący płacono 145,75 do 146,75, na pazdziernik-listop. pł. 137,75—138,25, na listopad-grudzień płac. 136,25, na kwiecień-maj pł. 137,75—138,25. Wypowiedziano 2500 ton. Cena 145,50 m.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 66,3 mrk., z beczką —,— mk., na październik pł. 67,8—67,0—67,1, na październik-listopad płc. 62,1—62, listopad-grudzień 60,0—60.1, na kwiecień-maj płac. 59.0 –58.8. Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedz. — m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płac. 63 3 mrk., sierpień pł. —. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Niepodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac, 44,00 mk., na październik płac. 44,0- 43,8—44,00, na październik-listopad płac. 40,4—40,8, listopad-grudzień płacono 38,9—39,0, na kwiecień-maj pł. 39,4—39,6—39,5. Wypowiedziano 110,000 litr. Cena —,— mrk.

Hamburg, 21 października. — Okowita cicho, za październik-listopad 29⅜ żąd., listopad-grudzień 28½ żąd., grudzień-styczeń 28— żądano, kwiecień-maj 28— żąd. — Kawa good average Santos za październik 89¼, grudzień 88¾, za marzec 80—, za maj 79—. Usposobienie potw. — Obrót 3000 miechów.

Magdeburg, 21 października. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 17,40, cukier ziarn. excl. 88% 16 60, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. — —, Drugi produkt excl. 75% Rendem, 14,25. Usposobienie: potw. ff. Rafinada chlebowa —.—, f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II z beczką 28,00 miel. Melis I z beczką 26,50. Stale. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za październik 12,90 płacono, 12 92½ żąd., listopad 12.80 płac., 12,85 żąd., grudzień 12.87½ płac., 12.90 żąd, styczeń-marzec 13,05 płac., 13,10 żąd. Spok. - Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Na pociechę

biednych duszyczek, między któremi macie może także i drogie sercu Waszemu osoby, darujcie nam jeszcze Kochani współwyznawcy małą jałmużnę na pokrycie ciążącego jeszcze na naszem nowowybudowanym kościele długu wynoszącego około 8000 M.

Sonnenberg p. Wiesbadenem.

X. Monrial,

(647) misyonarz.

Schutzmarke — Nur ächt mit Kreuz und Anker.

Niezrównanym środkiem na wszelkie cierpienia nerwowe jest jedynie praw. Dr. Liebera

ELIXIR

na wzmocnienie nerwów

mianowicie osłabienie, bicie serca. trwożliwość, ściśnienie, bezsenność, nerwową draliwość etc. Butelka po 1½, 3, 5 i 9 mrk, Jako doskonały środek dla cierpiących na żołądek polecić można **śgo Jakóba krople żołądkowe,** butelka po 1 i 2 marki. Szczegółowiéj opisane w książce „Krankentrost", któréj nabyć można gratis i fr. w Poznaniu u p. apt. Szymańskiego, apt. nadw. Dr. Mankiewicza, w Gnieźnie u p. Bern. Hutha. w Trzemesznie u p. W. Kosztskiego. (1871)

Wielki wybór

czapek sukiennych, barankowych, futrzanych, wełnianych i pilśniowych, również **kapeluszy** w najrozmaitszych gatunkach, fasonach i kolorach, poleca po bardzo umiarkowanych cenach

C. ADAMSKI,

Poznań, Bazar. (576)

Mam zamiar z moich zapasów wyprzedać ryczałtem lub pojedyńczo około 1000 butelek

starego wina tokajskiego

jako i

starego wyskoku

(esencyą) tegoż wina z najlepszych lat **1840 do 1880** w cenie po 5—20 marek za butelkę. (588)

S. Friedländer,

Ostrów (Poznań).

Przyjmuje

damską krawiecczyznę

Marya Karłowska,

Podgórna ul. 12a. (632)

500 marek w złocie, jeśli Krême Grolich nie usunie wszelkich nieczystości skórnych, jak piegów, plam wątrobianych, opalenizny, szakórników, czerwoności nosa i nie będzie utrzymywał cery aż do późnego wieku, olśniewająco białéj i młodzieńczéj, świeżości. Bez wszelkiéj szminki! Cena mrk. 1,20. Skład gł. J. Grolich w Bernie (Brünn).

W Poznaniu w drogeryach R. Barcikowskiego, L. Eckarta, F. G. Fraasa następcy, S. Otockiego i Sp. i J Schleyera. (294)

Jedyna polska fabryka

i specyalny skład pończoch i trykotów

S. DEMEL w Poznaniu.

Plac Piotra nr. 3 (dawniejszy Wiedeński)

poleca **wszelkie wyroby z wełny i bawełny w zakres pończosznictwa** wchodzące jako to:

Cholewki, pończochy i szkarpetki (z **podwójną** piętą) **Kamasze, spódnice, sukienki, kamizelki dla dzieci,** także **damskie i męzkie,**

Trykoty i koszulki zdrowia w wypróbowanych gatunkach.

Całkowite ubrania dla dzieci podług **systemu Dr. Jaegera** począwszy od najmniejszych.

Halki, chustki ciepłe i fantazyjne, **rękawiczki i gorsety, Wełny i bawełny.**

W jak największym wyborze

Staniki i bluzki Jersey dla pań, dzieci i panienek,

Sukienki Jersey i ubiorki dla chłopców do 12 roku.

Najtańszy magazyn

towarów krótkich, białych wełnianych i trykotowych

P. DANKOWSKA,

Poznań, Nowa ul. 11, drugi handel od Starego Rynku.

Pończochy damskie i dla dzieci para po 30—40, 50, 60 fen.
Szkarpetki męzkie już po 20 fen.
Chusteczki do nosa od 10 fen.
Kołnierzyki i krawaty męzkie i dla dzieci od 25 fen.
Elegankie **chustki szalowe** w boardzo piękn. kol. 3 m. 50 fen.
Sukienki trykotowe od 3 m.
Spódnice włóczkowe od 1 m. 20 f.
Gorsety bardzo dobre od 2 m.
Serwetki na kanapy od 15 fen.
Koronki niciane metr od 5 fen.
Kaftaniki i gacie para po 1 m.
Woalki, szaliki, nici, szelki, śpilki etc. (242)

Wprost z **pierwszorzędnych** młynów **krajowych** i zagranicznych polecamy: (519)

Otręby pszenne i żytnie,

nadto ofiarujemy **kukurydzę** na paszę i **wszelkie gatunki kuchów** zwracając specyalnie uwagę na:

Kuch konopny (**ca 40%** proteinowców i tłuszczu) jako **najtańszy i wypróbowany** surogat do tuczenia bydła.

Kuch z wywaru kukurydzy (**ca 55%** proteinowców i tłuszczu) wpływający nader korzystnie na mlekodajność krów.

O łaskawe zamówienia uprasza

Bank Rolniczo-Przemysłowy

Kwilecki Potocki i Sp.

Pasy skórzane

bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziéj.

Skórę angielską na pasy.
Gumowe płyty, sznury, węże etc.
Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach.
Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.
Smarowniki Tovote, Stauffera etc. do stałego tłuszczu.
Tłuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%).
Worki do zboża. (125)
Płachty na lokomobile poleca

Z. MAZURKIEWICZ.

Fabryka pasów,

oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.

Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

J. Krysiewicz,

Śty Marcin nr. 65

poleca swój bogato zaopatrzony (547)

Skład sprzętów kuchennych i domowych

po cenach przystępnych.

P. P.

Szanownéj Publiczności miasta Poznania i okolicy polecam mój

Hurtowny handel win

dawniéj na Starym Rynku nr 73 a obecnie na **Wrocławskiéj ulicy nr. 4** nadmieniając zarazem iż takowy znacznie powiększyłem i zaopatrzyłem w **wina węgierskie wytrawne, łagodne, słodkie i czerwone,** (648)

Bordeaux

dla cierpiących na chorobę cukrową nerwową, rekonwalescentów, niedokrwistych i dla słabych dzieci,

alzackie, tyrolskie, włoskie, algierskie, rumuńskie, serbskie, dalmatyńskie i czeskie wina czerwone. Koniak francuzki i niemiecki. Wina szampańskie prawdziwe i niemieckie, mozelskie, reńskie, Madere, Szerry, Portwein po cenach przystępnych poleca uprzejmie

W. BUCZKOWSKI,

Wrocławska, ulica nr. 4.

Największy wybór.

Specyalny skład

jedwabi i aksamitów

P. SALOMON

5. Wilhelmowska ul. POZNAŃ Wilhelmowska ul. 5.

Stałe ceny.

Nowości

w materyach angielskich i francuzkich, **sukna i korty na rewerendy i płaszcze, marynarki do polowania, płaszcze do podróży** i wszelkie inne artykuły w zakres męzkiéj garderoby wchodzące w wielkim polecają wyborze (619)

J. & A. Witkowscy

w Poznaniu, Berlińska ulica nr. 1.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

A. Andruszewski,

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do **2** pokoi za **196 Mrk.** do **3** pokoi za **470 Mrk.** wykwintne do **3** pokoi **975 Mrk.** itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania.

Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

Codziennie świeże (649)

OSTRYGI

poleca **W. BUCZKOWSKI,**

Handel win. — Wrocławska ulica nr. 4.

St. Opieliński

Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku

w Krotoszynie

poleca

świece ołtarzowe

wyrabiam stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku wosku pszczelnego białe i żółte, ceny zwykłe.

Świece wykonywa się także za zamówieniem przy popaniu długości i wagi. (518)

Wysyłki uskutecznia się odwrotnie i franko.

Podróżujących nie wysyłam.

L. Zboralski,

hurtowny handel win w Pleszewie

założony w r. 1853

(1918) poleca

wino mszalne

vinum de vite purum

pod mym osobistym dozorem na Węgrzech wytłoczone, za którego czystość ręczę na mocy przysięgi złożonéj przed Władzą Duchowną. — Butelka litr. M. 1,75, pół litr. M. 0,90.

Wino górno-węgierskie,

tokajskie,

osobiście na Węgrzech u producentów zakupione, począwszy od M. 1,50 za litr w beczce. — Sprzedającym z drugiéj ręki odpowiedni rabat. Próby i cenniki na żądanie gratis i franko.

Stare wina węgierskie

dla dzieci, chorych i rekonwalescentów.

Oprócz tego znaczne zapasy **win francuzkich, czerwonych i białych, reńskich, hiszpańskich, szampańskich — marki: Moët & Chandon, F. Bumiller, George Goulet — win reńskich musujących** i t. d.

Stare araki i koniaki

w wyborowych gatunkach **po bardzo przystępnych cenach.**

Łaskawe zamówienia upraszam wprost listownie.

Podróżujących nie wysyłam.

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN"**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Szczecińskie mydła do prania,
Krochmal ryżowy i pszenny,
Swiece stearynowe wiedeńskie i kuchenne,
Swieżą oliwę prowancką,
Czekolady, wanilią, esencyą octową,
Stare araki i koniak,
Mydła toaletowe, perfumy i gąbki

w największym wyborze (204)

R. Barcikowski.

Bukiety i wieńce laurowe,

kosze, rogi obfitości, garnitury do tualety itd.

poleca w gustownem wykonaniu i najtaniéj (593)

W. KWIATKOWSKI,

Zakład ogrodniczy,

plac Wilhelmowski 14 (narożnik ulicy Teatralnéj)

Za Redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.